

# ZWIĄZKI BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

KIJ MA DWA KONCE

## Bitwy sowbandytów z armją bolszewicką

Bandy dywersyjne wysłane przeciwko Polsce mordują swoich patronów

WILNO, 3. 1. — Mińska mi. W rezultacie walk rozproszony został oddział Szewczenki, który od szeregu miejscowości odczołgał oddziały milicji dotkliwie niepokoił sowieckie władze białoruskie. (AW)

## Herszt sowbandytów aresztowany przez władze sowieckie

WILNO, 3. 1. — W Mińsku Dab, niejaki pułkownik aresztowany został były nauczyciel Grasz-Ksienczyk, ostatnio członek sztabu partyzanckiej organizacji białoruskiej „Zieloni”.

## Niedyspozycja p. Grabskiego wstrzymuje dzisiejsze narady polityczne

WARSZAWA, 3. 1.

Z powodu niedyspozycji premiera p. Grabskiego, który nie opuszcza mieszkania, odwołane zostały dzisiejsze audyencje.

## Kogo uszczęśliwiły wczoraj dolarówki

WARSZAWA, 3. 1.

Nazwiska szczęśliwych posiadaczy wygranych wczoraj numerów dolarówki dotychczas nie są jeszcze znane. Żaden szczęśliwiec po odbiór wygranej gotówki dotąd nie zgłosił się.

W każdym razie pewnym jest o czym doniósł wczoraj „Kurier Czerwony” — że główna wygrana — 40.000 dolarów — padła na numer niewypisany (080.698) — przeto nikt nie wygrał z górą 200 tys. złotych.

8.000 dolarów padło na numer sprzedany (454.514).

Z pośród wylosowanych 10 tysiącdolarowych, trzy wygrane zostały do Sosnowca, jedna do Poznania, jedna do P. K. O., po jednej do Łodzi i Czeszochy. Cztery sprzedane w Warszawie. Jedną tylko nie została wykupiona.

Również nie jest wiadome, czy dwa losy wygranych 3.000 dolarów znalazły się w rękach Banku Polskiego, czy zostały sprzedane.

## Pamiętkowe medale dla Polski

Z powodu Roku Świętego

W dniu sylwestrowym nie przed 25-ciu laty medale, napisane w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, dwa medale złote, które w r. 1900 papież Leon XIII po zakończeniu roku świętego, stosownie do zwyczajów, rościł, chcąc specjalnie wyrazić. Ponieważ medale takich szlachetnych o wysokiej artystycznej wartości, przedstawiających ceremonie otwarcia i zamknięcia „Wrot Świąt”, były tylko 12, przeznaczono 2-ch dla Polski jest do wódz pamięci o kraju, w którym obecny papież był nuncjusem.

Nuncjusz papieski, który wręczył medale dla Polski, przeznaczone, otrzymał z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej odznaki Wielkiej wstęgi Orderu Odrodzenia Polski.

## Złodziejska wyprawa po pieniądze i tajemnice

## Wtamanie w poselstwie Czechosłowackiem

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 3. 1.

Dziś o godz. 7 i pół rano w poselstwie czechosłowackim przy ul. Moniuszki 1, spostrzeżono ślady wizyty warszawskich włamywaczy.

Kasa znajdująca się w małym gabinecie koło poczekalni została przesunięta ku oknu (żeby widniej było) i rozpruta od tyłu. Skradziono z niej około 3-ch tysięcy koron i akcje Krajowego banku czechosłowackiego, stanowiące własność w-rzeczniczkę poselstwa p. Marii Żerzany.

W kasie prócz tego znajdowały się różne tajne papiery, które również zabrano. Należy do podejrzenia, że celem złodziejskiej wizyty było ogranie poselstwa nie tylko z pieniędzy ale i z tajemnic politycznych.

Włamywacze dostali się do poselstwa od podwórza domu Nr. 1a przy ul. Moniuszki. Na miejsce wnet po spostrzeżeniu kradzieży przybyli przedstawiciele policji politycznej i śledczej, wszczynając energiczne śledztwo.

Pierwszymi śladami jest znaleziony tom kasiarski owinięty w gazetę zargonową „Moment” i odcisk nóg kilku mężczyzn na dywanie.

## Bez planu, ale ze skarbami

## rusza przez lądy i morza Bruno Lechowski

2 Polak wyjechał krzepnąc stępną z jaską zapękną go wstępną

(Korespondencja specjalna).

ŁÓDŹ, 3 stycznia.

Podróżujący artysta Bruno Lechowski ma niezwykle szczęście do ludzi.

Siedząc w zacisznym numerze hotelu „Savo” poprosił nie może opuścić się od obślunków. Największy popyt mają szkice pocztówkowe. Nie brak także zamówień na portrety olejne.

To też p. Lechowski nawet na chwile nie wychodzi z numeru. Na stalugi wędrują coraz nowe płótna i arkusze brystolu.

W najbliższych dniach Bruno Lechowski urządzi wystawę prac w miejskiej galerji sztuki pozostającej pod kierunkiem p. Hensli - Dąbrowy.

Najlepszym dowodem dośrogu stanu Lechowskiego artysty jest fakt, że u jednego z najpierwszych krawców krawców Bruno Lechowski za mówil sobie wspaniały smoking.

jako narzędzie pracy na przyszłość, gdy naprzykład wypadnie mu występować w kabarecie.

Dziś wieczór odbywa się w Łodzi wielka maskarada Czerwonego Krzyża, jedną z głównych atrakcji tej zabawy będzie występ Lechowskiego jako malarza „brykawiczanego”.

Kabaret nocny w hotelu „Savo” uczynił podróżnikowi pro pozycję występów również w roli malarza momentanego.

— Kto wie, czy nie skończysz z tej propozycji — mówi wesoło artysta.

Goleń musiał zaprzestać na skutek próbnego stałego fryzjera hotelowego.

— Niech mi pan chleba nie odbiera, odkąd Pan gołi mi jednego gościa nie widzę w zakładzie.

W redakcji łódzkiego pisma „Republika” p. Lechowski chciał zająć się sprzątaniem. Nie zgodzono się na to. Zamówiono natomiast rysunki i korespondencję z podróży.

— Czy wolno Panu wziąć zaliczkę — mówi dyrektor wydawnictwa — otwierając kasę.

— Niestety, nie — na każdy grosz muszę zapracować.

Wywołało to poruszenie wśród współpracowników.

Mimo krótkiego pobytu cała Łódź zna doskonale Lechowskiego. Na ulicy pokazują go sobie palcami. W restauracjach i kawiarniach witają go ukłona ko malarza „brykawiczanego”.

## Kongres rabinów

w sprawie losu opuszczonych 10 tysięcy kobiet Włódek bez... mężów

WARSZAWA, 3. 1.

Za miesiąc odbędzie się w Warszawie wielki kongres rabinów z całej Polski.

Uczestnicy zabiją się przedewszystkiem losom 10 tysięcy niewiast, których mężowie według obliczeń gmin żydowskich, zginęli bez wieści pod- czas wojny europejskiej i wojny z Rosją bolszewicką.

Osamotnione kobiety, nie mając dowodu śmierci swych mężów, nie mogą wstąpić w ponowne związki małżeńskie, a czas umyka ze szkoda dla pot- tomności.

Rabini mają zająć się tą sprawą.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 3. 1.

Akcje w zantebanin. Obroty minimalne.

Listy zastawne ziemskie i miejskie nadal mocno.

Z papierów państwowych mocniej posyciska dolarowa.

Waluty, w notowaniach przedgłędowych, bez zmiany. Jedyne Paryż w dużym zniżeniu.

Notowania przedgłędowe.

Dol. St. Złoty (za 1) 5.17 3/4.

Dolar (za 100) 25.90.

Belgia (za 100) 24.68.

London (za 100) 28.20.

Paryż (za 100) 15.72.

Szwajcaria (za 100) 101.25.

Wiedeń (za 100) 7.33.

Włochy (za 100) 22.

Rubel złoty 2.71 i pół.

Dolar złoty 5.23.

Dolar srebrny 4.15.

Rubel srebrny 1.93.

Bilon sr. rpa. 0.91.

Papiery lokacyjne

5 proc. Pol. Konwars. 4.40, 4.10

4.30

8 proc. Pol. Złota 6.80

6 proc. Pol. Dolar. 3.55, 3.60.

10 proc. Pol. Kółkowa 8.80, 9.00

8 proc. L. Z. Ziemskie dolar. 4.50

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedw. 23.45, 24.00, 23.70

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie wylos. 20.00, 20.25

4 proc. L. Z. Ziemskie przedw. 19.50

4 proc. L. Z. Ziemskie wylos. 16.25

5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 18.25, 17.60, 17.75

4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 15.00, 14.55, 14.85

5 proc. m. Łodzi przedw. 11.75

6 proc. oblg. Warsz. 1916/15 r. rb. 7.50, 8.50

Akcje.

B. Handlowy 4.20

B. dla Han. i Przem. 1.00

B. Przem. Pol. 0.25, 0.24

B. Przem. we Lwowie 0.36

B. Zachodni 1.50

Cerata 0.49, 0.50

Elektr. Dąbrow. 1.30

Sila i Światło 0.40, 0.38, 0.40

Chodorów 4.60, 4.50, 4.65

Częstochowa 1.75, 1.85, 1.80

Gosławice 1.85, 1.70, 1.80

Michałów 0.34

Warsz. Cukier 2.80, 2.93, 2.90

Pirley 0.35

Łazy 0.14, 0.15

Węgiel 2.50, 2.65, 2.63

Nobel 1.40, 1.45

Cegielni 0.51

Lilpop 0.85, 0.59

Modrzejów 3.60, 3.65

Norblin 0.66, 0.68, 0.67

Ostrowiec 5.85, 5.75, 5.80

Rudzi 1.02

Starachowice 1.80, 1.75

Zielonka 8.85, 9.00

Zyrardów 2 em. 10.30, 9.90, 10.05

Wierzbica 4.50, 4.45

Spirytus 2.60

Cukier 0.60

Kłucze 0.33

## Wielka afera bankowa w Berlinie

Pruski Bank państwowy poniósł 45 milionów mk. zł. strat przez udzielanie kredytów azerystom

## 6 la Zawadzki w Częstochowie

Aresztowanie 15 dyrektorów banków

Aeroplan zamiast karatei więziennej

BERLIN, 2. 1. Wczoraj aresztowano w Berlinie i na prowincji 11-tu dyrektorów koncernu braci Barmat, obejmującego szereg banków oraz firm handlowych i przemysłowych.

Koncern braci Barmat oskarżony jest o nielegalne korzystanie z wysokich kredytów pruskiego banku państwa (PAT).

BERLIN, 2. 1. Aresztowanie 15-tu dyrektorów koncernu braci Barmat, dokonane zostało z niezwykłym pośpiechem. Brało w nich udział kilkuset urzędników policyjnych, którzy

otoczyli szerokim kołem wile Barmata w Schwanen-Werder pod Berlinem. W operacji tej brała udział także policja rzeczna, mająca przeszkodzić ewentualnej ucieczce braci Barmat łodzią motorową. Celem aresztowania dyrektorów koncernu, na prowincji urzędnicy policyjni udali się tam a-

eroplanem i dokonawszy aresztowań,

ostawili więźniów również aeroplanem

do Berlina.

Pruski bank państwowy, na skutek udzielania kredytów bez dostatecznych gwarancji, poniósł straty w wysokości 45 milionów marek złotych.

Na skutek aresztowania dyrektorów wielu oddziałów banku, została tam całkowicie wstrzymana praca. W związku z całą aferą,

kilka banków prowincjonalnych zawiesiło wypłaty.

a w dalszych konsekwencjach można oczekiwać uniemożliwienia licznych przedsiębiorstw i utraty pracy przez kilka tysięcy robotników. Aresztowanie braci Barmat jest szeroko komentowane w prasie jako niezwykle sensacja dnia. Piśmie oburza się na lekkomyślne prowadzenie interesów przez pruski bank.

BERLIN, 3. 1. — Nastąpiły nowe aresztowania urzędników i współpracowników „Barmat”. Aresztowany został m. in. b. dyrektor Banku Pruskiego, Helwig, który niedawno objął stanowisko kierownika koncernu „Barmat”.

Prasa, która dotąd jednogłośnie potępiała afere, obecnie nieco zmieniła zdanie. Niektóre dzienniki zarzucają prokuraturze, iż poszła za daleko w swej gorliwości, aresztując ludzi, którzy tylko pośrednio mieli coś do czynienia z firmą „Barmat”. (AW)

## General Sikorski nie pretenduje do tytułu premiera

Pobożne życzenia „przyjaciół” spotkały się z odpawą

KRAKÓW, 2. 1. Minister gen. Sikorski bawił onegdaj w Krakowie w przejeździe do Zakopanego. Grono przyjaciół interpelowało ministra co do awdywiości pogłoszek, jakoby miał otrzymać on od pewnych osób sejmowych propozycję objęcia prezydentury państwa, który kółka te chciałyby stworzyć na miejscu obecnego rządu p. Grabskiego. Minister udzielił wyjaśnienia, że z tego rodzaju propozycjami nikt się do niego nie zwracał. W razie gdyby to z jakiegokolwiek strony uczyniono — nie mógłby takiej propozycji przyjąć, będąc przecież ministrem w gabinecie p. Grabskiego. Nie liczy się z możliwością porzucenia pracy w armji. (AW)

## Pożyczka polska w Ameryce

czyma ją T. K. Z.

LONDYN, 2. 1. „United Press” donosi z Nowego Jorku, iż w kółkach bankierów amerykańskich panuje przekonanie, że z początkiem lutego r. b. nastąpi w Stanach Zjednoczonych subskrypcja polskiej pożyczki w wysokości 6 milionów dolarów. (Jak się zdaje, chodzi tu o pożyczkę, jaka zaplanowana została przez pewne konsorcjum banków angielskich Tow. Kredytowemu ziemskiemu i po rozumieja się w tej sprawie z ryunkiem amerykańskim. Pożyczka T. K. Z. zaciągana jest na zapłatę odroczonej w r. b. raty podatku majątkowego od właścicieli własności rolnej. Do- placz-redakcji)

## Huragan nad Paryżem

Mury się wali w stolicy nadsekanckiej

PARYŻ, 3. 1. — Wczoraj nad Paryżem i okolica przebiegał gwałtowny huragan, przyczem szybkość wiatru dochodziła do 100 km. na godzinę. Na jednej z wielkich ulic Paryża zwałił się mur, grzebiąc w gruzach 3-ch ludzi, z których 2-ch po-

niósł śmierć. Z wybrzeża nad Atlantykiem, onoszą o wielkich burzach, uniemożliwiających żeglugę. Wyjazd statków z portu w Breście został wstrzymany. Okolice Cherbourg są objęte powodzią.

## Wezuwjużowe pomruki Włoch

Podziemne odgłosy

RZYM, 2. 1. Opozycja wydała nowy manifest, który ukazał się tylko w „Stampie” turyńskiej. Dziennik został skonfiskowany.

„Stampa” rzuciła projekt zawieszenia na jakiś czas wydawnictwa dzienników przeciwnych rządowi.



## Oby Grabski kark skręcił wrogiem sanacji skarbowej

**WARSZAWA 3. I.** (Waz.) Po dokumentnem odprawieniu uroczystości sylwestrowych i przespaniu pierwszego dnia w nowym roku, dziś zrana zakasaliśmy rekrów. Rozpoczęła się praca powszednia nad ziszczeniem życzeń świątecznych.

Państwo się śmiejecie? Praca nad ziszczeniem życzeń?

Niezawodnie. Szczęśliwa formuła: zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności, nie jest wyłącznie poezją, lecz zawiera w gruncie rzeczy program najbliższej przyszłości. Program zawarty w najogólniejszych wytycznych. Skoro więc nie możemy gołąbki nie lać do garbla, to nad niemi popracować.

Najlepiej da się trafność spostrzeżenia tego unaocznid w zakresie politycznym. „Zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności”, znaczy według słownika politycznego: „niech Twój przeciwnik diabli porwa”. To bie niech się uda chnąć koncesję, albo tekę.

Rozpoczyna się więc z dnem dzisiejszym robota nad takim chępniciem teki. Wyrażając się harkizel dostojnie, należałoby powiedzieć: rozpoczyna się praca nad obaleniem gabinetu i utworzeniem nowego rządu.

Zanim przyjdzie chwila odświeżenia sprężyn działających ku temu celowi, godzi się ustalić powody, które nakazują przeciwdziałanie zamiarom.

W ciągu ubiegłych lat sześciu, dokonano trzech naczelnych zadań państwowych. Piłsudski wytknął granice Rzeczypospolitej orężem, Sikorski ze Skrzyńskim osiągnęli dyploma-

tyczne granice tych uznał. Władysław Grabski uderzył pięścią i stworzył przez to podwaliny rozwoju gospodarczego.

Alc ten sam Władysław Grabski zapoczątkował jeszcze jedno dzieło niezmiernie wagi. Podjął uporządkowanie stosunków wewnętrznych w państwie przez stworzenie norm prawnych, które miały być podstawą dla wszelkich działań państwa. Wykonanie tego dzieła stało się zadaniem państwa. Władysław Grabski uderzył pięścią i stworzył przez to podwaliny rozwoju gospodarczego.

Wiadomo powszechnie, że te rządy, które odbyły się w naszym państwie, nie były w stanie wykonać tego zadania. Należy uznać za powikłany dyktando rządu, że prace w tym względzie podjęte, zostaną zgodnie zakończone i że współpraca p. Thugitta pozostanie rekompensacją, iż rządy spełnia misję podjętą.

Skoro więc rząd p. Grabskiego poza normalnym trybem czynności, przystąpił do rozwiązania najsłabszego, dla bytu państwa zagrożenia, wszelkie dasy, intrzygi i kławy, których celem będzie utrzymanie lub unieszkodliwienie spełnienia zadań, muszą one spełniać się z nieuniknioną odpowiadnością.

Z poczciwym lypniem odczytamy, w pewnych kołach politycznych życono sobie: oby Grabski jeszcze w styczniu kark skręcił.

Odpowiedziano na to w drugim obozie według pojęć starego zakonu: naszym wrogiem, naszym wrogiem!

## Skarb państwa pod sześcioma gwiazdami

**Główna wygrana Premji w Loterii Dolarowej w sumie 40.000 dolarów**  
**wczoraj wylosowana znowu padła na numer niesprzedany**

**Główna wygrana Premji w Loterii Dolarowej w sumie 40.000 dolarów padła na Nr. 000.000.**

Niski numer wskazywał na to, iż tym razem wygrana padła na obligację sprzedaną i uszczesliwił jednego z tych, którzy jeszcze przed pierwszym ciągnięciem w dniu 1 kwietnia 1924 nabyli obligację z chęcią wygrania imponującej premji. Traf jednak chciał, iż obligacja z tym numerem — jak to wczoraj niezwłocznie domłot

**Kurjer Czerwony**  
w swym najciekawszym kątku na pierwszej stronie przytytuł — najspokojniej spoczywa

**w portfelu centrali Banku Polskiego.**

lubo wszystkie najbliższe numery tej serii zostały sprzedane. Skarb państwa zatem ma po raz trzeci szczęście, które go mu wszyscy posiadacze premjiw dolarowych mogą pozazdrościć.

## Miedzy dyktaturą a rewolucją --- w Hiszpanji dalej wre niezadowolnienie

**Nienormalna sytuacja. — Prowokacja generała. — Liga katalońska. — Zlikwidowanie komunistów**

**MADRYT, 28. XII.** Położenie w Hiszpanji jest ciągle niepewne, ciągle naprężone. Kraj, w którym panuje surowa cenzura i

**stan wyjątkowy**  
skazany jest na wszelkie możliwości, zwłaszcza jeśli kraj ten prowadzi wojnę

i to wojnę daleką i nieszczęśliwą, jeśli parlament i senat jego jest rozpadnięty, a rząd wszechwładny i po dyktatorsku wojskowy dyktatorjat. W tych warunkach równie dobrze

**możliwa jest dyktatura jak i rewolucja.**

W takim nastroju kraju trudno przewidzieć, kto jak będzie rządził, gdyż wszystko może zależeć od wypadku, od chwilowego rozdrażnienia lub powodzenia.

Różne narody w różnych chwilach przeżywały podobne okresy. Są one jednak jak gorączka, jak choroba i o ile trwa ją długo mogą poważnie szkodzić narodowemu życiu. Można przewidywać charakter epizodyczny.

To też wiadomość o niedawnych wydarzeniach rewolucyjnych w Barcelonie, choć znacznie okrojona przez cenzurę wywołała w Madrycie wielkie podniecenie. A chociaż wypadki te ograniczyły się do pojedynczych wystąpień i choć noszą wszelkie

**cechy prowokacji.**

to jednak wzbudziły one uczucie i przekonanie, że zbliża się chwila wypadków będnących, które, jak młecz Damoklesa, zawisły nad najbliższą przyszłością kraju. Dziś jest już wiadomo, że zdeszcz zaburzenia, barcelońskie, idą do rządu tylko dlatego, że przyłączyły się do nich komunisty i że rząd sam je przyspieszył i spowodował. Głównym ośrodkiem wzbudzenia i akcji przeciw rządowej była

**Liga Katalońska.**

Ma ona za sobą żywioły radykalne, republikańskie, ma wpływy, pieniądze, organizację. Jest to więc przeciwnik silny i poważny, którego nie można lekceważyć. Ale na niebezpieczeństwo dla Ligi do ruchu jej przysięgli się nie liczący żywo balsewizujący i komunistyczne. Wyzyskiwały one agitację Ligi dla swych celów.

Rząd wkrótce przez swych agentów dowiedział się, że nie którzy komunisty dostali się do organizacji Ligi i postanowił z tego skorzystać, aby boleśnie udzielić głównego przeciwnika.

Akcje represyjną powierzono generałowi Martinez Aqu-

do; był on dotąd znany jako człowiek energiczny i bezwzględnie posługujący się represjami. Ocenivszy niebezpieczeństwo sytuacji w Barcelonie,

**generał wysłał fałszywy telegram**

do jednego z przywódców komunistów hiszpańskiego, znajdujacego się we Francji, nawołując go do podjęcia natychmiastowej akcji zbrojnej i powrotu do kraju. Ten telegram spowodował wypadki na granicy francuskiej. Zbrojne starcie emigrantów hiszpańskich z żandarmami i wciągnięcie wracających emigrantów w pułapkę. Sprowokowana jednocześnie

**grupa komunistów w Barcelonie**

została wyłapana, a dwu z

## Lechowski zdobył serce Łodzi

### Niezwykłego podróżnika powitano w restauracji polonezem

**Artysta goł, maluje portrety, pocztówki i ma wykonać dekoracje do teatru miejskiego**

**ŁÓDŹ 2. I.** (Telefonem od własnego korespondenta).

Na horyzoncie ukazał się las kominów: Pociąg stopniowo zaczął zwalniać biegu. Rzuciłem okiem na p. Lechowskiego, który chwycił się w kąt przedziału i smacznie zasnął.

— Łódź! Wsiadamy! — wołam.

Nieborak przetarł oczy, powstał i dla szybszego wytrzeźwienia wykonał kilka

**głębokich wdechów.**

popartych gimnastyką ramion. Na dworcu oczekiwał na artystę redaktor „Głosu Polskiego”. Okazało się, że w hotelu „Savoy” jest już zarezerwowany pokój, wobec czego udajemy się na posilek do kawiarni „Teatralnej”. Zanim dotarliśmy do stoika,

**obstąpili nas goście**

i pięknie wyrażeni kielnizy.

— Lechowski... Lechowski... rozległy się szenty dokoła. I nagle z estrady popłynęły akordy staropolskiego poloneza.

Tak Łódź witała

**dzelnego syna Warszawy.**

Bruno Lechowski pierwszą noc od chwili wyruszenia w podróż, przespał twardo. Naza jutro rażno zabrał się do pracy, tym razem do fryzjerstwa i ogolił znakomicie czterech lokatorów z hotelu, od których przyjął zapłatę według obowiązującej taksy.

## Kiedy upadnie Mussolini

**PARYŻ, 2. I.** — W sferach politycznych Paryża panuje przekonanie, że obecnie jest to nie nadgodzina czasu kryzysu rządu Mussoliniego. Stanowiłby premiera włoskiego aczkolwiek zachwiana, nie jest jednak zagrożone, gdyż poważne sfery polityczne, jak tego dowodzi stanowisko senatu włoskiego, opowiadają się za polityką umiarkowaną, a przedewszystkiem za podtrzymaniem rządu Mussoliniego. Stanowiłby premiera włoskiego aczkolwiek zachwiana, nie jest jednak zagrożone, gdyż poważne sfery polityczne, jak tego dowodzi stanowisko senatu włoskiego, opowiadają się za polityką umiarkowaną, a przedewszystkiem za podtrzymaniem rządu Mussoliniego. (AW).

## Wojna Buraka z Cukrem

### Kampanje jakiej jeszcze nie było

Słodki zazwyczaj burak cukrowy nabral ostatnio cierpkiego smaku, zwłaszcza dla właścicieli cukrowni, nieposiadających własnych plantacji. Sprawcą tej przemiany stał się tajemniczy Z. S. P. B. C. (Związek stowarzyszeń plantatorów buraka cukrowego), który postanowił zbuntować się i wyśrubować ceny buraka.

Ukultum Związku, przedstawione ministrowi rolnictwa, brzmi:

- 1) Podwyższenie ceny buraków.
- 2) Zapłata przez cukrownie zgóry!

Warunki te są oczywiście niemożliwe do przyjęcia, bo podwyżka ceny buraka wywołałaby zwyżkę cen cukru, a żądanie zapłaty zgóry zmniejszyłoby zasoby cukrowni do likwidacji. To też imieniem organizacji cukrowni p. Zagłębny i p. Pamienko odrzucili żądanie cukrowników.

Wojny narażenie nie rozpoczęto, jako rozjemca bowiem wystąpił minister rolnictwa, proponując, wybranie komisji, któraby opracowała szczegółowo wspólny program przyszłego rozwoju cukrownictwa w Polsce, jakoteż podała sposoby podtrzymania przemysłu cukrowniczego i plantacji buraka cukrowego w chwili obecnej na obszarach b. Kongresówki i Małopolski. Opracowanie to będzie podstawą następnych konferencji z czynnikami rządowymi.

**Espada.**

## W Poznaniu wzrost drożyzny

**10**  
**12**

**W tam temple w ciągu roku mogłoby zrosnąć o 1 proc.**

**POZNAŃ 2. I.** Według orzeczenia wojewódzkiej komisji statystycznej wzrost drożyzny w Poznaniu wynosi 0,08 proc.

**4. w Warszawie**

Orzeczenie komisji statystycznej do badania kosztów utrzymania ma być wydane dziś w godzinach popołudniowych.

Według informacji prywatnych większy wzrost drożyzny nie jest również spodziewany.

## Paryż — Warszawa — Moskwa — Kraków — Paryż

**oto szlak nowej linii podniebnej**

Onegdaj wylądował na lotnisku na Rakowicach pod Krakowem francuski samolot, w którym pasażerski „Condor” — wioząc pasażerskim, mogł na pokładzie kórego znajdowało się 2 pilotów i 12 mechaników. Lotnicy francuscy batyli przed kilkoma dniami w Moskwie i badali tam warunki utworzenia stałej linii komunikacyjnej Pa-

ryż — Warszawa — Moskwa i z powrotem przez Kraków. Samolot „Condor” jest stałym pasażerskim, mogł wiozić 12 osób i odpowiednią ilość bagażu. Lotnicy francuscy gościli w Krakowie przez cały dzień i wczoraj o godz. 11-ej rano odlecieli do Paryża drogą na Wiedeń.

## Zamiast chleba — trucizna moskiewska

**Czerwony Wrzós w pięknej kooperatywie**

Podczas rewizji w kooperatywie „Robotnik” w Płocku, policja znalazła skład brzozy i proklamacyjny komunistycznych w języku polskim i żargonie.

Kierownik sklepu, podający się za Ignacego Wrzosa i kasjer, Stanisław Pańkowski, zbiegli, lecz pierwszy z nich został aresztowany.

## „Rodak” Goldman fałszerz dolarów

**wpadł w ręce policji francuskiej**

**Ach, ci rodacy**

„Le Journal” dopisał, iż w Paryżu zaarrestowano fałszerza dolarów, podającego się za obywatela polskiego; Goldmana Jelka (?), lat 32 i nazywanego dlatego przez prasę francuską — polakiem.

Goldman odbywał podróż na okrecie „Lutetia”, datującym z Buenos-Aires do Bordeaux. Po drodze w elegancko, 1-szą klasę. Gdy okręt zbliżył się do wybrzeży Francji, Goldman prosił kilku pasażerów o zmianę banknotów 50-dolarowych. Thuma czył się, że natychmiast po nadejściu statku, odleci z Paryża i będzie miał ledwie tyle czasu, by zdążyć na pociąg; nie mógłby już więc postarać się o walizkę francuską.

Uprzejmi towarzysze podróży dali się nabrać. Dwu panów

zmieniło Goldmanowi 25.000 franków. Po przybyciu do Bordeaux jednakże z przykrością dowiedzieli się w banku portowym, że dolary są fałszywe, a raczej wartość ich dziesięciokrotnie zmniejszona. Goldman na banknotach 5-dolarowych podobał zero, przetwarzając je na 50 dolarów.

Niezłocznie zajęła się tą sprawą policja portowa w Bordeaux. Telegrafowano do Paryża i przy wyjściu z wagonu pomyślowy Goldman wpadł w ręce agentów policji paryskiej. Prawdopodobnie Goldman należy do liczącej się bandy fałszerzy dolarów, gdyż w Ameryce Południowej odkryto w obiegu większą ilość, w ten sam sposób nadrobionych dolarów.

## Koniec feryj świątecznych

**nie dla wszystkich: Sejm świętuje dalej**

**WARSZAWA 3. I.**

Wczoraj minister spraw wojskowych gen. Sikorski, powrócił z Zakopanego i objął urządowanie.

Wczoraj również przybył do Warszawy służbowo poseł polski w Berlinie p. Kazimierz

Skłowski.

Radca poselstwa polskiego w Moskwie p. Chelmiński, po urlopie, spędzonym w Paryżu, odlechał do Warszawy.

## Działalność tajnego stowarzyszenia

### zwolenników telegrafu bez drutu

Na 86 km. kolejką wąskotorowej Dukszty — Druga niewykręci narazie sprawy wycięli na przestrzeni 150 mtr. druty, z których jeden obsługiwał linię telefoniczną, pozostałe zaś pocztę.

## Kredyty zagraniczne

Po zbadaniu dokumentów, Dotychczasowe rezultaty tej przedstawionych nam przez Sp. Akc. Bracla Gaszyńscy politycznej samopomocy kredytowej przedstawiają się poważnie i, jak widać, znacznie szę sumy kredytu zagraniczne go są uzależnione głównie od naszych wewnętrznych stosunków i warunków.

Szczegółowo, dotyczące tych spraw znaleźli zresztą nasi Czytelnicy w wydawstwie z sekatorem Gaszyńskim, zamieszczonym w „Expressie Porannym” Nr. 361.



# Z krwawych tajemnic Parku Skaryszewskiego Za ból serca --- dos poniżej... pleców I lament krwiożerczej rywalizacji nad ofiarą

(Od własnego korespondenta).

**WAWVSZRYM**  
(D) Sędzia Dzierżawski w postępowaniu uproszczonym Sądu Okręgowego rozpatrzył wczoraj sprawę Genowefy Rudzikówny, przedstawiającej typ nowoczesnej rożnowiczki, gładkiej na twarzy, niebezpiecznej w spotkaniu, a namiętnej w milczeniu.

Jak szaleć to szaleć, jak się bawić, to się bawić. Oj, bawiła się Rudzikówna, bawiła do upadłego na weselu koleżanki, gdzie był i Frank, jej narzeczony, różni znajomi, no i Stefka Kwiatkowska, co to — choć niby przyjaciółka, — ale na Franka leci, bo któraś zresztą na takiego chłopaka nie leciała?

Zabawa trwała do rana. Dla orzeźwienia się całe towarzystwo wyszło do parku Skaryszewskiego na przechadzkę. Stefka Kwiatkowska zachowywała się bezczelnie.

Wtedy taka nie ma, żeby tak nieprzyzwoicie cudzego narzeczonego kłopotować, w oczy mu patrzeć i swoją osobę narzucać.

Rudzikówna, idąc z drugiej strony Franka, wyciągnęła mu nieznacznie z kurtki, scyzoryk.

I w chwili, gdy Stefka najdoszła, oczy do chłopaka robiła, wpakowała jej z tyłu

całe ostrze w... poniżej pleców. Cios był dobrze obliczony. Stefka skoczyła w górę i z niehumanitarnym piskiem obróciła się ku napastniczce. W tym momencie otrzymała

drugi cios w bok, po którym padła na ziemię, — wielkim głosem utwierdzając całe towarzystwo w przekonaniu, iż została zabita.

Przeżona...

towarzyszywo rozbiegło się pośpiesznie.

pozostawiając Stefkę, leżącą na trawie i lamentując nad nią Rudzikównę.

Zbadany w czasie śledztwa sądowego policjant, który nadbiegł na miejsce wypadku, — stwierdził, iż zastał

obite dziewczyny płaczące i całujące się wzajemnie.

Twierdziły one w pierwszej chwili zgodnie, iż ranna została napadnięta przez jakiegoś nieznajomego.

Dopiero w szpitalu, poszkodowana zeznała prawdę.

Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał młodocianą rożnowiczkę na 1 miesiąc więzienia.

## Bój z Moskwą o stojące wody Amazonki z ulicy Hortensja usiłują wywołać epidemję szkarlatyny

P. Apolonia, przy pomocy wałka od maku, broni swych praw do czystości

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 3. I.

Niemna nie gorzeje (powiadają gospodzie), jak wspólny zew.

Tęgo samego zdania była p. Apolonia Moskwa, zamieszkała w suterenie domu nr. 5 przy ulicy Hortensja. A

powodów do narzekania nie brakowało. Sasiadki p. Apolonii zamieniły zlew, znajdujący się na korytarzu, w istnie akwarjum.

W wiecznie cuchnącej bajurze pływały

szkielety ze śledzi.

role meduz odgrzywały niedojedzone kawałki ogórków kiszonych, a florę wodną wyobrażała porcja łupin z kartofli. Od zlewu wiały wyciechy, przepływające nie fletuchów o młotki.

Jedynymi osobami, które troszczyły się o czystość korytarza, były

dziedla dozorczyń domu oraz p. Apolonia, która nie szczędziła rak i pracy, byle nie dopuścić do stanu, grożącego wybuchem epidemji tyfusu, szkarlatyny, lub innej choroby. Jednak wszystkie jej usiłowania spełzały na niczem. Uparcie sasiadki w dalszym ciągu wyrzucały

do zlewu śmiecie,

a nawet i gorsze rzeczy.

Aż przyszedł Nowy Rok. P. Apolonia wybrała ze zlewu wszystkie brudy, wymyła muszle, spłókała czystą wodą, a chcąc się przekonać, która z jej sasiadek jest zwołenniczką smrodliwej atmosfery,

postanowiła nie spać całą noc, obserwując zlew przez szparę w drzwiach.

Noc i ranek minęły spokojnie. Kilka gospodyń (a jest ich w tym korytarzu aż osiem) wylało wodę, nie powodując zatkania ścieku, aż wreszcie

Straszyła dzuma, znana w Europie pod nazwą czarnej śmierci.

do tej chwili stanowi poważne niebezpieczeństwo dla ludzkości. Głuskuje ona bez przerwy i porówna

miliony ofiar, a za odczynną swą wybrała prowincję Pendżab, w Indiach angielskich.

W tym roku, z powodu złych urodzajów, niebezpieczeństwo dzumy

znacznie wzrosło i zachodzi obawa, iż rozszerzy się na całe Indie.

Według urzędowej statystyki, w ciągu lat dziesięciu, od 1900 — 1910 roku,

4 i pół miliona ludzi zmarło w Indiach na dzumę, najgorszym zaś był rok 1907, w którym „czarna śmierć” zabrzała 1.600.000 ludzi.

Rok ubiegły

jest jeszcze gorszy.

a cyfra zmarłych okaże się znacznie większą.

Stolica Pendżabu, miasto Lahore, uważane jest przez lekarzy, jako ognisko dzumy.

Korespondent pisma włoskiego „Popolo d'Italia”, Mario Appellus bawił przed niedawnym czasem w Pendżabie i odwiedził dzielnicę, w których nigdy

nie wygasa zaraza.

Walka z dzumą i innymi zakaźnymi chorobami jest w Indiach niezmiernie trudna. Stoją temu na przeszkodzie przesady i wierzenia religijne. Każdy bowiem bramin

woli raczej umrzeć,

niż dać się pielęgnować przez człowieka niższej kasty, rzemieślnik zaś, czy biedak nie ufa człowiekowi wyższej sfery i nie przyjmie z rąk jego lekarstwa.

Wszyscy zaś pospół nie mają zaufania

do białego człowieka.

Anglicy próbowali narzucić hindusom opiekę lekarską, ale spotkali się z takim oburzeniem ludności, iż zaniechali dalszego

szerego zamiaru w obronie przed

wybuchem rewolucji. Mra więc hindusi bez pomocy i ratunku, a noc w noc wynoszą wielbłądy po kilkadziesiąt trupów z ciasnych i brudnych uliczek Lahory na cmentarz.

Nikt, się temu nie dziwi, śmierć bowiem od zarazy jest rzeczą zwyczajną.

a nawet nieuniknioną dla mieszkańcy stolicy Pendżabu.

Rozszerzaniu się epidemji sprzyjają obrzędy pogrzebowe. Skoro człowiek umarł, nawiedzają ciało jego krewni i przyjaciele. Grzechność każe

usłać obok zmarłego,

na dwanie, wypić filiżankę czarnej kawy i wypalić nargile.

Nie dziwnego, że zaraza się rozszerza i goście nawiedzający chorego w krótkim czasie potem przyjmują ostatnie odwieczny owinieci

w śmiertelne płótno.

Statystyka wykazuje, iż w latach mokrych i urodzajnych liczba zachorowań na dzumę spada do minimum. Rząd angielski czyni więc wysiłki, aby nawodnić sztucznie Pendżab.

Wyniki tych prac okazały się błogosławione. W okolicach, przez które przepływają sztuczne kanały, zaraza znikła i ludność cieszy się zdrowiem i dobrobytem. Nawodnienie jednak całego Pendżabu nie jest rzeczą łatwą — wymaga niezmierzonych kapitałów i długoletniej pracy.

## A. Ryman mści się!

Obywatel z pod Szczakowy, p. Abraham Ryman, nabył na ulicy Przejazd dwa brylanty, za 320 złotych i po niewczasie przekonał się, że są to szlifowane szkiełka.

P. Ryman poprzysiął „farmazonom” zemstę i na własną rękę przedsięwziął poszukiwania, które dotychczas nie doprowadziły do skutku.

## WYDAWNICTWA NOWOROCZNE

Nowy rok jest momentem, kiedy pierś poetycka wzbiera nadzwyczajnie poezją niby matczyną pokarmem. Wogóle stadium karmienia jest okresem kiedy pierś kobieca przestaje być tylko pagórką, mleko urozmaicającym ogólny krajobraz: twarzą, nabrąną życiodajnym płynem, niby grono żłaznego winogrodu, czeka na spragnioną usta nieskończone małego obywatela, względnie — obywatelki.

Nie lubię widoku kobiet wydekoltowanych, uważam bowiem, że jest to zamało, albo za dużo. Widząc damy, które wychodząc z domu zapomniły ubrać się do pasa, doznaję, odpowiednio do nastroju chwilowego, dwu odmiennej odczuwań: zdaje mi się, że mi ktoś częściej smakowitym tortem wtedy, kiedy nie mam wcale apetytu na słodczy, lub też, że ktoś dał mi liźnąć za ledwie ów tort i następnie schował go, pod klucz.

Tymczasem jakże odmienne budzi uczucia ten sam, a nawet nieco silniej zaakcentowany dekolt u kobiety, która karmi dziecko. W momencie tym jest najpiękniejszą, jakąś inną, niecodzienną pięknością. Jeżeli zwykłe mamy chęć (tu bije się w pierś!) pocałować kobietę, powiedzmy, w usta, to najchętniej składamy pocałunek na ręce matki — karmicielki.

Zaczęłam od poezji i naturalnie wykołentem się z tematy przez kobiety. Podszedł mi to, że nie ja pierwszy, nie ja ostatni wykołentem się przez kobiety, — i wracam do pierwotnego tematu. Otóż w okresie noworocznym pierś poetycka znacznie przybiera, właściciel więc ich zestrzykują nadmiar owego pokarmu duchowego wprost w — rozmaite powinszowania noworoczne, rozroszone przez listonoszów, doręczonych domowych, rozsiadających gazet oraz przedstawicieli innych pokrewnych „specjalności”.

Ow zestrzyknięty pokarm nie jest pierwszorzędnym jakości. Czuć w nim znaczną domieszkę alkoholu, którym twórca widocznie pokrzepiał się przed szczęśliwym powiciem. Oto najcenniejsze wyjątki z tego rocznego zbioru owych poezji:

Znowu zastuka u drzwi  
Codzienna znajoma ręka,  
Lub szmerem, co w ciszy  
drży

Skrzynekka do pism  
zaszczęta.

Jakże to śliczne, ta „codzienna” ręka, stukająca „u drzwi”, nie zaś do drzwi. A dalej jakiś bajeczny akord poetycki: skrzynekka „szczęka szmerem, co w ciszy drży! Ale to jeszcze nie koniec:

Czy śniegiem zasypie okno  
W srebrzysty mroku ścieg...

Kto zasypie? Już cię ta „codzienna” ręka, bo innego przedmiot nie ma. Wogóle jest to bardzo wszechstronna ręka: i „u drzwi” stuką i zasypują śniegiem okno. Jednego tylko nie rozumiem: jak można zasypać okno w ścieg? I jaki to ścieg, szanowny, a nieznany autorze? „Point lacés”, „Richeleu”, czy angielski? Swoją drogą ta ręka, sypiąca śnieg w ścieg mroku — to prawdziwa perla stylu poetyckiego!

Inne podobne arcydzieło głosi:

Czy słońce praży, czy wicher wieje,  
Czy śnieżna zamieć

doskwiera,  
Albo się w buty woda naleje,  
I często z głodu przymiera...

Rzeczywiście sytuacja przedstawi się rozpaczliwie, bo prośbę sobie wyobrazić: woda, która się komuś w buty należała, przymiera z głodem! I cóż ma uczynić nieszczęsna? Czekając, aż się buty podra i przez dziurę wydoszczą się na świat, albo też zginać z głodu w czeluściach chłowy! Jedno i drugie jest tak mało zachęcające, jak — te rymowane powinszowania noworoczne!

## Pierścień zgilotynowanej królowej przyniesi nieszczęście

Ponura legenda o diamancie Marji Antoniny

W bardzo skromnym mieszkanku na jednym z przedmieść londyńskich znaleziono w tych dniach

ekskapitana armii kolonialnej Mr. R. A. Smutsa z przestrzeżoną skronią. Obok samobójcy spoczywała kartka papieru, na której wypisane były następujące słowa:

„Odbieram sobie życie, ponieważ wszystko mi obrzydło”.

Na policyjną uwagę, iż pismo nie pochodziło z rąk samobójcy, lecz autorką tych słów jest jego żona.

niegdyś gwiazda operetki londyńskiej i ulubienica Anglii p. May Yohe.

Kapitan Smuts był piątym jej mężem, a losy tej kobiety zastanawiają dziwną platanina samych

tragicznych wypadków.

W roku 1902 poślubiła jedynego z najbogatszych arystokratów angielskich — lorda Hope.

Na pretekst słubny ofiarował jej małżonek wspaniały

diament historyczny,

który należał niegdyś do królowej francuskiej Marji Antoniny.

Nieszczęśliwa królowa na kilka godzin przed zgilotynowaniem nosiła go jeszcze na pierś, a idąc na stracenie, oddała go jej przyjacielce. Diament ten stał się tożsamością lorda Hope i jego żony.

Wśród klejnotów rodzinnych.

Zona jednak lady nie odważyła się go nosić, albowiem przy niej byłby tożsamością kłamstwa.

Sorowała nieszczęście.

Wolny jednak od przesady lord Hope ofiarował go swej małżonce, niebrzydzącej również zadanej wagi do „bajd” historycznych

Z chwili jednak, gdy May Yohe ustrójła się w diament, rozpoczęły się same nieszczęścia. Małżeństwo wróciło się rozwiodło, a lord

sprzedał przekletą kamień.

Przeznaczenie jednak nie przestało prześladować śpiewaczkę. Wysłała wprawdzie powtownie za mąż i wyjechała do Japonii, ale mąż ją porzucił. Trzy razy wstępowała jeszcze w związki małżeńskie i nigdy nie znalazła szczęścia.

W czasie wojny poślubiła kapitana Smutsa, a gdy ten po demobilizacji armii znalazł się bez środków do życia, przeżyła

straszną nędzę.

Wreszcie niewyjaśniony bliżej strzał zamknął jeszcze jedną tragiczną kartę jej życia.

Lord Hope sprzedał nieszczęście noszący diament pewnemu księdzu rosyjskiemu; w 3 miesiące potem książę

został zamordowany

przez rewolucjonistów. Od rodziny zabitego nabył diament pewien grecki kupiec i spłonił wraz z swą żoną i trójkiem dzieci podczas pożaru hotelu. Następnie właścicielem klejnotu stał się

sultan Abdül Hamid

ofiara młototureckiej rewolucji.

Od sultana kupił diament, perski kupiec Habib, który utonął na morzu płynąc do Singapuru. Od kilku miesięcy znajduje się ten diament w posiadaniu milionera amerykańskiego Edwarda Macleana, a już fatalny kamień wywiera na nim

swa zemsta.

Przed kilku tygodniami Mr. Maclean stracił znowu 4-letniego synka, który padł ofiarą katastrofy samochodowej.

## Emigranci ze wsi Zale pod Lipnem gonią... dolary

Wydział konsularny M. S. Z. zawiadamia, iż po obywateli polskim Ludwiku Dopieralskim, zmarłym w służbie wojskowej Stanów Zjednoczonych 8. 12. 1922, zostało ubezpieczenie wojenne, w wysokości około 200.000 dolarów amerykańskich, płatne ojcu zmarłego Wincentemu Dopieralskiemu, lub jego spadkobiercom. Dochodzenie władz krajowych zdołało dotychczas ustalić, iż Wincenty Dopieralski zmarł 12. 12. 1923 we wsi Zale, powiat lipnowski, gdzie pracował

## Kandydat na zwycięzcę Dempsey'a

Kiedy się czyta opisy meczów bokserów niepokonanego „Jacka”, zelanego pięścierzki, któremu nie mogła sprostać ani fenomenalna technika Carpentiera, ani potworna siła „zwierzaka pampaso” Firpo, trudno znaleźć przyczynę zwycięstwa z Dempsey'em na ringu, widząc się albo niezwykłym zarozumiałym, albo wprost szalonym.

A jednak i „półka” musi mieć dno, w którym widać Dempsey'a, zwanego „skokautowem” jak Carpentier i dziesiątki jego przeciwników.

Tę, pierś którą zwali tego boksa „mechanizmem obrotu”, wprost mechanicznie obrócić po nim przegrana sława i słabość „niezwycięzonego”!

## Nech żywe nie tracą nadziei

A więc, drogie czytelniczki, widzimy się znowu w r. 1925.

Miała to nieszczęście: widzimy się! znany się przecież tylko z gawęd o modzie i kieszeni. Jednakże znajomość ta uprawnia mnie do życzeń, ażebyśmy były w tym roku piękniejsze, lepiej ubrane i młodsze. Jako zapytacie? A tak, drogie czytelniczki, sztuka i nauka decydują dziś o piękności.

Łącznie z systemem swoim, a bratem zmarłego (mnie nieznane) u młynarza Kozimińskiego. Brat zmarłego po śmierci ojca wyemigrował ze wsi Zale w niewiadomym kierunku. Wobec czego ministerium spraw zagranicznych wzywa osoby upoważnione do spadku oraz znajomych i krewnych zmarłego s. p. Ludwika, ewentualnie s. p. Wincentego Dopieralskich, ażeby zechcieli wskazać adres uprawnionych spadkobierców.

Oto pobudki, dla których jeden z wielkich talentów sportowych Nowego Świata — Tom Gibbons pragnie się zmierzyć 4. lipca r. b. z Dempsey'em. Przyczyną nabył, że właśnie Gibbons posiadał w walce z ogromnym Jackiem Scharfem, walcem, niż kilkakrotnie bądź. Trzymając się bowiem wypadu, że Gibbons, nie za sobą „knock-outy” takich „jasów” jak: Bismfield, wielki George, a czasem nawet: Kid Norfolk. Z Derantem niegdyś mierzyl się Gibbons już raz i jakkolwiek uległ mu na punkty, jest pierwszym od słynnej porażki Carpentiera, którego Dempsey nie sknockoutował w ciągu 15 rund!

Trzeba dodać, że wszystko jest zmienne, a więc kolor włosów, zęby, kształt nosa, nie mówiąc o kształtach noszących pospolite miano wdzięku niewieścich, cerze i jej zabarwieniu.

Wszystko to sprzyja modzie na kobiety od lat 35-ciu do 60, która coraz więcej znajduje zwolenników.

A więc: niech żywe nie tracą nadziei!

P. S. Upraszam moje czytelniczki, a zwłaszcza czytelników o nieczynienie fałszywych aluzji codo wieku autorki.



# Wrota ? KOBIEȚA, MAŹ I KOCHANEK ! KINO MODERN

o bohaterami monumentalnego dramatu erotycznego p. t.  
KIEDY KOBIEȚA ZBRADZA MĘŹA...

## Kasa Chorych w Białymstoku po zlikwidowaniu zarządu z lekarzami.

Dr. naczelny swoje a p. Szaykowski, swoje. Jak się robi oszczędność na chorym robotniku.

Po zlikwidowaniu stanu pozakontraktowego dzięki interwencji dyr. Gł. Urzędu Ubezpieczeń i dzięki stanowisku obywatelskiemu Związku lekarzy, sprawy lecznictwa w Kasie Chorych objął dr. Lewit. P. Szaykowski miał pełnić funkcje administracyjne aby jak wyrażono się na jednej z konferencji nie poszedł na bruk.

Lekarze Kasy Chorych, jak wiadomo tworzą Radę Lekarską, która współpracuje z lekarzem naczelnym Kasy Chorych dr. Lewitem. Do prezydium tej Rady wchodzi pp lekarze: dr. Krajski — przewodniczący, dr. Kłamiński — zastępca przewodniczącego, dr. Gruszkiewicz — sekretarz.

Stosunki współpracy lekarzy Kasy Chorych z lekarzem naczelnym dr. Lewitem ułożyły się jaknajlepiej, dzięki czemu bieg pracy lekarskiej rozwija się pomyślnie. Ku zadowoleniu lekarzy i chorych.

Zdawałoby się iż zmora za-

targów minęła.

Nie jest to jednakże na reke p. Szaykowskiemu. To też od pierwszych chwil usiłował on zlekceważyć pełnomocnictwa udzielone dr. Lewitowi przez Min. Pracy i Op. Społecznej i Dyrekcję Ubezpiecz. w Warszawie.

Rozpoczął się od wtrącania się do spraw lecznictwa i zarządzeń dr. Lewita i od dyskredytowania lekarzy wobec chorych. Dalej p. Szaykowski wstrzymywał do obecnej chwili wypłatę należnych poborów lekarskich od chwili przystąpienia do pracy do dnia dzisiejszego, wydał rozporządzenie dr. Lewitowi, że lekarze nie mogą zapisywać chorym żadnych wód mineralnych, lekarstw patentowanych miejscowych i zagranicznych, że nawet układanie recept ma być według jakiegoś „vade mecum”. Inaczej grozi p. Szaykowski zaliczeniem recepty na koszt lekarza.

A zatem. Pozbawiony ingerencji w sprawach lecznictwa i

lekarzy, pozostając jednakże komisarzem, postanowił w inny sposób wywołać ferment w Kasie Chorych.

Dla p. Szaykowskiego ubezpieczony robotnik jest tylko do placenia składek, a leczyć go należy tanio.

Fakty (znamy ich setki) rozbienia oszczędności, (na złość lekarzom) na skórze robotnika wywołują zgrozę i potwierdzają naszą i całego społeczeństwa opinię, że Kasa Chorych w Białymstoku chyli się ku upadkowi, że komu innemu należy powierzyć.

Apelujemy do władz centralnych aby skontrolowały działalność p. Szaykowskiego i do związków robotniczych aby wystąpiły przeciwko tego rodzaju traktowaniu robotnika ubezpieczonego.

### Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1/283 Michała Zysko, właściciela nieruchomości na wsi Jąłowska, pow. Sokólskiego.

2/364 Antonim Szumskim właściciela nieruchomości na wsi Kottły, w miejscowości „Kobyliszcz” pow. Białskiego.

3/339. Adamie Sawczuku, właściciela nieruchomości na wsi Kottły, star. Białskiego.

4/512 Franciszku Malinowskiemu, właściciela nieruchomości w Białymstoku, przy ulicy Dojlidskiej pod nr 7642, policyjnym nr 8, dawniej w miejscowości „Nowe”.

5/511. Kuzulu i Rejzlu małżonkach Szapiro właściciela nieruchomości w Białymstoku, dawniej przy zawilku Białostockim pod nr 1116 B, a obecnie przy ulicy Białostockiej pod nr 1734, policyjnym nr 5.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 14 kwietnia 1925 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dn. 24 września 1924 r.

## Ogłoszenie.

Magistrat miasta Białegostoku niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w lesie miejskim „Zwierzyń” o powierzchni 120 ha jest do **wydzierżawienia** w ogólnym parku odległym od centrum miasta o trzy kilometry (komunikacja szosą) w pobliżu licznych leśniczek jedynym miejscem spacerowe i rozrywkowe w mieście: 1) teatr letni drewniany do 800 miejsc, 2) dwa domy parterowe na lokal restauracyjny i na cukiernię ze wszelkimi gospodarczymi zabudowaniami i 3) parterowy dom letniskowy o 11-tu pokojach, położony o kilka kroków od tego parku.

Blizszych informacji o warunkach dzierżawy udziela W. dział Gospodarczy Magistratu.

Białystok, dnia 23 grudnia 1924 r.

Magistrat m. Białegostoku.

### Dr. NEUMARK

Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 popołudniu. Białystok, ul. Kilińskiego 11 (pł. Niemcewicz).

### Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8. Kobiet i dzieci od 4-5. Białystok, ul. Lipowa 33.

Reklama jest dzwignią przemysłu

### Ogłoszenia drobne:

Sprzedaż kartki pobyty wydanej przez Starostwo Białostockie na imię Emilia Arzam, przy ul. Nowej Warszawskiej 3089.

Była artystka o pery w skie, udziela śpiewu, muzyki, konserwacji, wiskiej francuskiej. Przyjmuje lekcie za pokój. Wiadomość Podlesna 7 m. Cienichowiczów. 3089.

Buchalterka - ko respondenta z niemiejem poszukiwania p. sady. E. Stawna zgłoszenia w administracji Dziennika Białostockiego pod K. R. 3089.

## Bal na rzecz L. O. P. P.

W dniu 2 stycznia r. b. w gabinecie Wojewody odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania balu na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa w dn. 31 stycznia r. b. W rezultacie

zwołano komite: i zabawa, II propagandowa III zaproszeniową IV finansową i V dekoracyjną.

Pozatem, ułożono listę gospodarzy balu.

### Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru Handlowego działu A, wcielone zostały następujące firmy:

W dniu 14 listopada 1924 r.

(C. 4.)

Pod nr 3200. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa — Michał Kradacki”. Przedmiot: sprzedaż mięsa i wędlin. Siedziba: miasteczko Wąsilków pow. Białostockiego, ulica Białostocka. Właściciel: Michał Kradacki, zamieszkały w miasteczku Wąsilków pow. Białostockiego, przy ulicy Grodzkiej pod nr 13.

Pod nr 3210. Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia — Małka Lew”. Przedmiot: wyszynk piwa. Siedziba: Białystok, ulica Piłkarska nr 2. Właściciel: Małka Lew, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Piłkarskiej pod nr 2.

Pod nr 3211. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa — Sergiusz Łogwin”. Przedmiot: sprzedaż mięsa i wędlin. Siedziba: Białystok, ulica Antoniakowska nr 26. Właściciel: Sergiusz Łogwin, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Antoniakowskiej pod nr 26.

Pod nr 3212. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór — Lifsza Jatwiecka”. Przedmiot: sprzedaż skór. Siedziba: miasteczko Zabłudów, pow. Białostockiego, ulica w wielkim Rynek nr 12. Właściciel: Lifsza Jatwiecka, zamieszkała w miasteczku Zabłudów pow. Białostockiego, przy wielkim Rynek pod nr 12.

Pod nr 3213. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Sroł Nejman”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: Białystok, ulica Grunwaldzka nr 2. Właściciel: Sroł Nejman, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Grunwaldzkiej pod nr 2.

Pod nr 3214. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Zelm Peter”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Zelm Peter, pow. Białostockiego. Właściciel: Zelm Peter, zamieszkały w miasteczku Zelm Peter pow. Białostockiego.

Pod nr 3215. Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia — Jan Parafinowicz”. Przedmiot: wyszynk piwa. Siedziba: Białystok, ulica Dojlidska nr 18. Właściciel: Jan Parafinowicz, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Dojlidskiej pod nr 18.

Pod nr 3216. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż resztek towarów bielizny — Chęja Sora Rajgrodzka”. Przedmiot: sprzedaż resztek towarów bielizny. Siedziba: miasteczko Rajgrodzkie, pow. Białostockiego. Właściciel: Chęja Sora Rajgrodzka.

zamieszkała w miasteczku Goniądz pow. Białostockiego.

Pod nr 3217. Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia — Leokadia Swinowa”. Przedmiot: wyszynk piwa. Siedziba: Białystok, ulica Warszawska nr 712. Właściciel: Leokadia Swinowa, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Warszawskiej pod nr 12.

(C. 4. a)

1) W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 1925 roku w podziemnym podziemiu o czwartej godzinie rano z Wilna do Białegostoku strażnicy zostali pograbi, w którym znajdowały się następujące dokumenty należące do Zysła Goldberga, zam. przy ul. Kilińskiego 16.

1) Tymczasowy dowód osobisty, wydany na moje imię przez Komendę P. P. w Białymstoku dnia 26.VIII.1921 r. za nr 3220.

2) Zaświadczenie, wydane mnie przez Starostwo Białostockie w grudniu 1924 r. o przyznaniu mnie prawa obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Weksel na 500 zł. z dn. 25 go grudnia 1924 r., odpłatny na 31 stycznia 1925 r., wystawiony przez E. Fiszla i indosowany przez E. Dojlidskiego.

4) Weksel na 500 zł. z tegoż dnia 25 grudnia 1924 r., odpłatny na 31 stycznia 1925 r., wystawiony przez E. Fiszla i indosowany przez E. Dojlidskiego.

5) Weksel na 500 zł. z 24 grudnia 1924 r. za nr 1511, terminem zapłaty na 26 lutego r.b., wystawiony przez L. Lipińskiego i indosowany przez E. Dojlidskiego.

6) Weksel na 500 zł. z 24 grudnia 1924 r., odpłatny na 31 stycznia 1925 r., wystawiony przez L. Lipińskiego i indosowany przez E. Dojlidskiego.

7) Weksel na 400 zł., wystawiony przez Tereszkina i Kłiszczę na Wilnie, wydanych mnie terminem zapłaty 10 lutego 1925 r.

8) Weksel na 120 zł., wystawiony przez też osoby wydany mnie terminem zapłaty 30 stycznia r.b.

9) Weksel na 417 zł., wystawiony przez też osoby wydany na imię Sz. Sztajnberga, terminem zapłaty 10 marca 1925 r.

10) Weksel na 300 zł., wystawiony przez też osoby, wydany na imię Sz. Sztajnberga, terminem zapłaty 20 lutego 1925 r.

11) i 12) dwa weksle, jeden na 400 zł., a drugi na 80 zł., wystawione przez też osoby, terminem zapłaty których nie pamiętam.

13) Weksel na 45 zł., wystawiony przez J. Gerszani, wydany na imię H. L. Zabłudowskiego, terminem zapłaty 30 kwietnia 1925 r.

14) Weksel na 48 zł., wystawiony przez J. Gerszani, wydany na imię H. L. Zabłudowskiego, terminem zapłaty 28 czerwca 1925 r.

Reżyserja  
Gabr. d'Annunzio

w roli Herona  
Emil Jannings

2 seria  
14 aktów

H. SIENKIEWICZ

QUO VADIS

obraz z życia  
Rzymu za  
Nerona

Wytwórni  
M. Chemat Ital.

w Rzymie

lekarski-dentysta  
P. P. CICHONSKI

Palacowa 4, tel. 19.  
Leczenie, plombowanie złote  
i kauczukowe dostawki. 1448

Dr. M. KANBL

Chor. weneryczne, skórne i mocznikowe.  
Premienie Rentgena.  
Przyjmuje od godz. 10-12 i 5-8 wiecz.  
Kobiet i dzieci od godz. 4-5 pp.  
Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe.  
Przyjmuje od godz. 5 do 8 w.  
Kobiet od 4-5 i 5-8 pp.  
W niedzielę i święta od 11-1 pp. i od 4-5 pp.  
ul. Sienkiewicza nr 14, II piętro (m. 3).

Sklep z całkowitym urządzeniem  
odstępnie, zdający pod każdą  
branżą, skład apteczny, zakład fryz-  
jerski i t. p. Wiadomość J. Plac-  
kowski, Sionimka 17, od 2-3.  
w południe.

KINO MODERN KINO

Kas: 4 pp. Początek: 4.30 pp.

Dziś  
PREMJERA

MOTTO:

Jeśli żona ciebie  
nie kocha —  
Pozwól jej kochać...  
innego

chłuby ekranu całego świata

# MOŻŻUCHIN i LISIENKO

we wspaniałym potężnym 10-cio aktowym dramacie,  
ilustrującym ból, rozpacz i dzieje kobiety, która nie  
kocha swego męża

## MIASTO ROSKOSZY

Najbardziej sensacyjny, tragiczny i erotyczny film z hulaszczego życia zepsutej,  
lecz później nawróconej milijarderki

Obłęd miłości — Przemyśl milijarderów — Życie apasów  
Pajaco — Spelunki — Palarnie opium.

Nowość filmowa

Metody nowoczesne w filmo-  
waniu zastosowane w tym  
obrazie po raz pierwszy  
podług czystoż. pomysłu iorygin. projek.  
Jana Możżuchina,  
który okazał się  
najwspanialsz.  
reż. i scen.

Dziś 10 akt.

Największy sukces świata

Przygody zakochanej  
pary w nurtach Niagary,  
oraz dzieje pierwszej na świe-  
cie poproży koleja

## Rozkosze

## GOŚCINNOŚCI

TEGO

JESZCZE

NIE BYŁO

!!!

Wstrząsający  
pełen sensacji  
dramat  
a jednocześnie  
pobudzająca  
do łez, tryska-  
jąca humorem  
komedia w 7  
aktach  
W roli głównej



## BUSTER KEATON

Największy tragicomik świata



Sensacje  
za sensacjami

Pierwszy początek „Rockeri” w 1830 r.  
(kompozycja obecnie przechowywana w  
Muzeum Przemysłu w Londynie)  
Śmierć w nury Niagary  
Pierwszy rower

## CHOINKĘ

### Zabawę dla dzieci

urządza, w dniu 5-go stycznia b.r. dla Członków  
ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości

## „OGNIKO”

5 Sienkiewicza nr 1.  
Początek o godz. 5 popł. Przegrzewa orkiestra S. D.A.K.  
Wejście dla Członk. 2 zł, dzieci 1 zł i goś. 4 zł  
Po czołowe Zabawa taneczna.  
Początek o godz. 10-ej wiecz.  
Przegrzewa smyczkowy kwartet Cyjana.



Żądajcie żarówek „PHILIPS”

WARTOŚĆ PRZEMIAN: miejscowa — Zł. 4.50 — miejscowa wraz przesyłką — Zł. 5.00 — zagraniczna — Zł. 8.00

WARTOŚĆ PRZEMIAN: miejscowa — Zł. 4.50 — miejscowa wraz przesyłką — Zł. 5.00 — zagraniczna — Zł. 8.00

Opłata tabularna i zagraniczna kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie udziału Zjazdu Prasy w Białymstoku.

Wydawca i Redaktor: Antoni Kubiński.

Polska Drukarnia w Białymstoku. S. K., ul. Warszawska 61.